

Sygn. akt VI U 774/19

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 marca 2021r.

Sąd Rejonowy Gdańsk – Południe w Gdańsku Sekcja ds. Ubezpieczeń Społecznych w VI Wydziale Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia Dorota Witkowska
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Iwona Piotrowicz

po rozpoznaniu w dniu 24 marca 2021 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy S. M.

przeciwko Prezesowi Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego

o odszkodowanie

z odwołania od decyzji z dnia 10 czerwca 2019 r., znak (...) - (...)(...)

I. zmienia zaskarżoną decyzję w ten sposób, że przyznaje powodowi S. M. prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy rolniczej, jakiemu uległ 6 kwietnia 2019r. w wysokości odpowiadającej 1% stałego uszczerbku na zdrowiu tj. w kwocie 809,00zł ( słownie: osiemset dziewięć i 00/100).

Sygn. akt VI U 774/19

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 10 czerwca 2019r. Prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego odmówił S. M. prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy rolniczej z dnia 6 kwietnia 2019r. uznając, że do wypadku doszło wskutek rażącego niedbalstwa S. M., kiedy w czasie pracy ciągnika, który był zagregatowany z rozrzutnikiem, przystąpił do naprawy maszyny. Tym samym uznano, że S. M. podjął działanie z naruszeniem przepisów o ochronie życia i zdrowia, pomimo, że powinien przewidzieć grożące niebezpieczeństwo.

/decyzja Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego z dnia 10 czerwca 2019r. znak (...) - (...)(...), k. 47 akt KRUS /

Od powyższej decyzji odwołał się powód S. M. i zakwestionował ocenę zdarzenia dokonaną przez Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Zarzucił, iż przystępując do napinania łańcucha wiedział, że nie może się on uruchomić samoistnie. Jednak jego 9-letni syn wszedł do kabiny i uruchomił dźwignię, co spowodowało niespodziewane uruchomienie rozrzutnika. Podkreślił, że zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa i zagrożenia, jednak wniósł o uwzględnienie okoliczności zdarzenia.

/odwołanie od decyzji k. 2/

Pozwany Prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego wniósł o oddalenie odwołania i podtrzymał zaskarżoną decyzję wraz z zawartą w niej argumentacją.

Pozwany przyznał, że zdarzenie z dnia 6 kwietnia 2019r., jakiemu uległ powód miało charakter wypadku przy pracy rolniczej. Jednak zarzucił, że powód nie zachował należytej ostrożności podejmując próbę naprawy rozrzutnika sprzęgniętego z uruchomionym ciągnikiem. Tym samym w ocenie pozwanego zachodzą okoliczności w postaci rażącego niedbalstwa nie zezwalające na wypłatę jednorazowego odszkodowania.

/odpowiedź na odwołanie k. 4-5/

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Bezspornym jest w sprawie, że powód S. M. z mocy ustawy podlega ubezpieczeniu społecznemu rolników w tym ubezpieczeniu wypadkowemu.

Przy pracy rolniczej powód korzysta z ciągnika rolniczego marki Z. (...), w którym rozrzutnik połączony jest z ciągnikiem poprzez dyszel rozrzutnika ze sworzniem, a przekazanie napędu następuje za pomocą wałka WOM – wałka odbioru mocy. Rozrzutnik uruchamiany jest za pomocą dźwigni bez uruchamiania sprzęgła, a dźwignia znajduje się w kabinie ciągnika, pod siedzeniem kierowcy. Zatem włączenie wałka odbioru mocy (WOM) odbywa się mechanicznie dźwignią znajdującą pod siedzeniem kierowcy, a sterowanie odbywa się za pomocą lewej dźwigni umieszczonej pod kierownicą ciągnika.

(dowód: przesłuchanie powoda S. M., e-protokół rozprawy z dnia 23 października 2019r. ; opinia biegłego z zakresu bezpieczeństwa pracy, ergonomii, ryzyka zawodowego inż. J. M. k. 20-58)

W dniu 6 kwietnia 2019r. powód rozrzucił obornik na polu. W trakcie pracy zauważył, że łańcuch rozrzutnika poluzował się. Roztrzaskał jeszcze to, co miał w skrzyni i wrócił do domu, żeby poprawić łańcuch. Po zajechaniu na podwórko przed garaż, powód wysiadł z traktora i nie wyłączając silnika, poszedł do garażu po klucze. Rozrzutnik był połączony z ciągnikiem. Kiedy powód wrócił z garażu z kluczami, na podwórku nie było nikogo. Przed naciąganiem łańcucha, powód zdjął z rozrzutnika jego osłonę. W chwili kiedy napinał łańcuch rozrzutnika, do kabiny ciągnika wszedł niepostrzeżenie jego dziewięcioletni syn i włączył rozrzutnik poprzez uruchomienie wałka odbioru mocy (WOM) dźwignią w kabinie.

Niespodziewane uruchomienie układu napędowego bębnow adaptera rozrzutnika uniemożliwiło powodowi wykonanie szybkiej reakcji obronnej.

W wyniku tego koło zębate i łańcuch napędu adaptera pochwyciły palce ręki prawej powoda.

(dowód: przesłuchanie powoda w charakterze strony, e-protokół rozprawy z dnia 23 października 2019r. k. 15 ; opinia biegłego z zakresu BHP inż. J. M. k. 20-58; akta KRUS: protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy rolniczej k. 28-29; protokół przesłuchania poszkodowanego k. 30; protokół oględzin miejsca i przedmiotów związanych z wypadkiem wraz z załącznikami k. 32-35; uwagi do protokołu k. 41)

Mając na uwadze konstrukcję ciągnika rolniczego, którym pracował powód - (...) oraz rozrzutnika, do przedmiotowego zdarzenia hipotetycznie nie doszłoby, gdyby:

1. silnik ciągnika rolniczego był wyłączony,
2. dźwignia załączająca w sposób mechaniczny wał odbioru mocy znajdująca się pod siedzeniem kierowcy, byłaby w położeniu środkowym tj. wał odbioru mocy jest wyłączony i nie ma możliwości jego uruchomienia nawet w sytuacji, gdy silnik ciągnika jest uruchomiony,

3. kabina ciągnika byłaby zabezpieczona przed dostępem osób postronnych podczas uruchomionego silnika ciągnika, tj. nie nastąpiłoby załączenie wału odbioru mocy dźwignią sterującą znajdującą się przy kierownicy ciągnika. Bardzo mało prawdopodobne a wręcz niemożliwe jest, aby dźwignia sterująca w sposób hydrauliczny wałem odbioru mocy samoistnie się przemieściła, np. wskutek drgań pochodzących od pracującego silnika i spowodowałoby to samoistne uruchomienie się wału odbioru mocy.

Brak osłony rozrzutnika nie stanowił współprzyczyny wypadku, gdyż osłona była zdemontowana w czasie unieruchomionego układu napędowego adaptera, który to układ został załączony przypadkowo przez małoletniego syna powoda. Podobnie brak aktualnych badań technicznych ciągnika nie stanowił współprzyczyny wypadku, jak również badania techniczne ciągnika nie obejmowały sprawności dźwigni uruchamiającej wał odbioru mocy.

Kiedy powód przystępował do naprawy rozrzutnika, układ napędowy bębnow adaptera rozrzutnika był wyłączony. Podczas wykonywania przez niego czynności roboczych w obrębie tego układu, do kabiny ciągnika wszedł małoletni syn powoda, który poprzez przestawienie dźwigni sterującej wałem odbioru mocy uruchomił ten wał, a w konsekwencji został uruchomiony układ napędowy adaptera rozrzutnika. Uwzględniając cechy antropometryczne człowieka w tym wieku prawdopodobnym jest, że dźwignia sterująca wałem odbioru mocy została włączona przez 9-letniego syna powoda w czasie jego wsiadania do ciągnika, gdyż mógł on wykorzystać dźwignię sterującą jako punkt podporu przy wsiadaniu do ciągnika, a która to dźwignia znajduje się po lewej stronie ciągnika pod jego kierownicą. Załączenie wału odbioru mocy przez syna powoda skutkowało tym, że powód znalazł się w strefie niebezpiecznej w obrębie i wokół maszyny, w której występowało ryzyko dla jego zdrowia i bezpieczeństwa w związku z wcześniejszym demontażem osłony układu napędowego bębnow adaptera rozrzutnika, którą musiał zdemontować chcąc wykonać czynności robocze w obrębie układu napędowego adaptera.

Powód błędnie sądził, że odłączenie samego wału odbioru mocy za pomocą dźwigni sterującej wystarczy do zatrzymania zagregowanego z ciągnikiem rozrzutnika. Zachowanie to było nieprawidłowe, nieostrożne i niedbałe, ale odbiegało od rażącego niedbalstwa, gdyż powód był w błędzie co do wystarczającego unieruchomienia maszyny a błąd ten wynikał stąd, że rozrzutnik nie pracował, co mogło wskazywać na to, że napęd jest wyłączony.

W związku z niespodziewanym uruchomieniem układu napędowego bębnow adaptera rozrzutnika nastąpiło zaskoczenie powoda zaistniałą sytuacją i w związku z tym nie nastąpiła reakcja obronna z szybkim usunięciem dłoni ręki prawej z bezpośredniej strefy niebezpiecznej występującej w związku z uruchomionym przypadkowo układem napędowym rozrzutnika i doszło do pochwycenia palców powoda przez wprawione w ruch koło zębate i łańcuch napędu adaptera, bez wiedzy powoda, który to napęd został uruchomiony przez małoletniego syna. Zachowanie powoda nie była wyłączną przyczyną wypadku, gdyż wystąpiły przyczyny współtowarzyszące.

(dowód: opinia biegłego z zakresu BHP inż. J. M. k. 20-58)

W następstwie zdarzenia powód doznał obrażeń ręki prawej w postaci amputacji częściowej palca V na poziomie paliczka paznokciowego i ran szarpanych palców III i IV.

Powyższe spowodowało, że powód doznał 1% stałego uszczerbku na zdrowiu zgodnie z poz. 139b tabeli uszczerbków.

(dowód: opinia biegłego sądowego ortopedy i traumatologa narządu ruchu W. P. k. 86)

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie okoliczności bezspornych oraz dowodów w postaci przesłuchania powoda w charakterze strony, dokumentów i opinii biegłych sądowych specjalisty z zakresu BHP i ortopedy traumatologa narządu ruchu.

Oceniając dowody Sąd dał im wiarę w zakresie jaki wskazano, bowiem w tym zakresie wraz z okolicznościami bezspornymi wzajemnie się potwierdzały lub uzupełniały tworząc logiczną i spójną całość.

Okoliczności bezsporne nie budziły wątpliwości Sądu, gdyż wynikały ze zgodnych oświadczeń stron lub znajdowały potwierdzenie w nie kwestionowanych dokumentach.

Sąd podzielił w całości opinie biegłych sądowych uznając je za miarodajne źródło ustaleń faktycznych w sprawie. Strony nie wnosiły uwag do opinii biegłych, co pozwany wyrażał wprost w pismach procesowych z 2 czerwca 2020r. (k. 75 w odniesieniu do opinii z zakresu BHP) oraz 22 lutego 2021r. (k. 101 w odniesieniu do opinii biegłego ortopedy), a powód poprzez milczącą akceptację obu opinii, mimo nawet wprost zobowiązania w odniesieniu do opinii sądowno lekarskiej do złożenia dokumentacji medycznej lub wskazanych danych placówek medycznych, gdzie taka dokumentacja znajduje się oraz do wskazania, czy powód uważa, że jakieś urazy zostały przez biegłego pominięte (k. 89).

Oceniając opinie Sąd miał na uwadze, że opinia biegłego w postępowaniu przed Sądem Pracy i Ubezpieczeń Społecznych podlega ocenie na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków (postanowienie Sądu Najwyższego, z dnia 7 listopada 2000 r., sygn. I CKN 1170/98 - publ. OSNC 2001/4/64).

Uznając zatem, że opinie biegłych są jasne i pełne, sporządzone rzetelnie, w oparciu o zasady wiedzy i logiki oraz spójne, Sąd dokonał w ich oparciu ustaleń faktycznych w sprawie.

W pierwszej kolejności Sąd dokonał oceny przebiegu zdarzenia, jakiemu uległ powód, a w szczególności czy i w jakim stopniu powód ponosi za nie odpowiedzialność w kontekście zarzuconego mu przez pozwanego spowodowania wypadku wskutek rażącego niedbalstwa. W tym zakresie Sąd miał na uwadze opinię biegłego sądowego specjalisty z zakresu BHP. Biegły postawił w opinii jednoznaczny wniosek, że zachowanie powoda nie było wyłączną przyczyną wypadku i chociaż było nieprawidłowe, nieostrożne i niedbałe, to jednak odbiegało od rażącego niedbalstwa. Tymczasem w świetle powoływanego przez pozwanego art. 10 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 roku o ubezpieczeniu społecznym rolników (t.j. Dz. U. z 2019. poz. 299 ze zm.) tylko ustalenie po stronie powoda umyślności (czego pozwany nie zarzucał) lub rażącego niedbalstwa mogłoby pozbawiać go prawa do jednorazowego odszkodowania. Jednocześnie rażące niedbalstwo zachodzi wówczas, gdy poszkodowany zachowuje się w sposób odbiegający jaskrawo od norm bezpiecznego postępowania i świadczący o całkowitym zlekceważeniu przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia (tak wyrok z dnia 15.01.1998r. Sądu Apelacyjnego w Katowicach, znak III AUa 418/97, OSA 1998/11-12/44 ). A jak wyjaśnił to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 sierpnia 2016 r. I UK 439/15 „rażące niedbalstwo stanowi kwalifikowaną postać braku należytej staranności w przewidywaniu konsekwencji własnego zachowania i polega na przekroczeniu podstawowych, elementarnych reguł ostrożności, a więc na zachowaniu się poniżej minimalnego, elementarnego poziomu wiadomości, umiejętności i możliwości intelektualnych. O przypisaniu konkretnej osobie winy w tej postaci decyduje zatem zachowanie się przez nią w określonej sytuacji w sposób odbiegający od miernika staranności minimalnej. Ocena, czy zasady takie zostały przekroczone, musi być dokonywana w okolicznościach konkretnego przypadku.”.

Sąd podziela ocenę zachowania powoda dokonaną przez biegłego. Przede wszystkim na stopień zawinienia powoda wpływa zaskakujące i niespodziewanie przyczynie się do zdarzenia małoletniego syna. Na podstawie analizy toku postępowania pozwanego i treści zaskarżonej decyzji wydaje się, że ostatecznie pozwany ocenę rażącego niedbalstwa oparł na zarzucie wykonywania czynności naprawczych przez powoda przy włączonym silniku ciągnika. Jednakże opinia biegłego wyjaśniła, że o ile silnik ciągnika nie był wyłączony, to jednak wał odbioru mocy był odłączony za pomocą dźwigni sterującej, co sugerować mogło, że będzie wystarczające do zatrzymania zagregowanego z ciągnikiem rozrzutnika. Rozrzutnik nie pracował, a do jego uruchomienia i w konsekwencji wypadku powoda doprowadziło przypadkowe niespodziewane uruchomienie rozrzutnika przez osobę trzecią - małoletniego syna, którego wejście do kabiny ciągnika było również dla powoda zaskakujące i niespodziewane. Wydaje się, że podobnej oceny dokonał również pracownik komórki ds. prewencji pozwanego, gdzie pod nazwiskiem J. G. w dniu 24 maja 2019r. w uwagach do protokołu powypadkowego oraz ustalenia czy zdarzenie było wypadkiem przy pracy rolniczej, zawarto w ustaleniach dodatkowych postępowania wyjaśniającego, że na podstawie wniesionych uwag odstąpiono od oceny

rażącego niedbalstwa i uznano, że postępowanie poszkodowanego nosiło znamiona „zwykłego niedbalstwa”. W ocenie Sądu mechanizm rozrzutnika jak również sposób naciągania jego łańcucha przy zastosowanych przez powoda środkach bezpieczeństwa, które – choć ostatecznie okazały się nie wystarczające - to w okolicznościach niniejszej sprawy nie świadczyły o rażącym niedbalstwie powoda, choć niewątpliwie były nieprawidłowe, nieostrożne i niedbałe.

Ponieważ poza sporem pozostawało, że zdarzenie jakiemu uległ powód w dniu 6 kwietnia 2019r. stanowiło wypadek przy pracy rolniczej, a z ustaleń Sądu wynika, że do omawianego wypadku nie doszło wskutek rażącego niedbalstwa powoda, to w świetle art. 10 ust. 2 pkt 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników stosowanego a contrario, powód nie utracił prawa do jednorazowego odszkodowania.

Kolejną zatem kwestią podlegającą ocenie Sądu było ustalenie, czy wskutek w/w wypadku powód doznał uszczerbku na zdrowiu. Ponieważ ustalenia w tym zakresie wymagały wiadomości specjalnych, Sąd dokonał ich na podstawie nie kwestionowanej przez strony opinii biegłego sądowego specjalisty ortopedy traumatologa narządu ruchu, który ustalił 1% stałego uszczerbku na zdrowiu powoda.

Ustalając wysokość należnego powodowi jednorazowego odszkodowania Sąd działał na podstawie art. 12 ust. 5 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U.2018.1376, ze zm.) w zw. z art. 52 ust. 1 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników i zastosował stawkę obowiązującą w dniu wydania zaskarżonej decyzji wynikającą z rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia

16 maja 2007r. w sprawie określenia wysokości jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy rolniczej lub rolniczej choroby zawodowej oraz zasiłku chorobowego (t.j. Dz.U. z 2015 poz. 1150 ze zm.), która wynosiła 809 zł za 1% uszczerbku na zdrowiu.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.